



krótko

Jakubowe święto

SZCZYRK. W niedzielę 24 lipca w sanktuarium św. Jakuba odbędzie się odpust ku czci patrona, świętowany po raz pierwszy od czasu nadania szczyrkowskiej świątyni rangi lokalnego sanktuarium. O 11.00 rozpocznie się nabożeństwo do św. Jakuba z ucałowaniem relikwii, a o 11.30 – Suma odpustowa. W sobotę 23 lipca, w ramach tradycyjnego Jakubowego Święta – o 13.00 rajd rowerowy szlakiem 5 parafii, a o 17.30 początek świętowania w amfiteatrze „Skalite”. Będą konkursy biblijne z nagrodami, „Baloniada”, występy kabaretowe, kuchnia regionalna, a o 21.00 zapłonnie jakubowe ognisko. Na zakończenie wieczoru – koncert Ireny Jarockiej.

Zamknięte w kapsule włosy Ojca Świętego otrzymała z Ukrainy parafia św. Michała Archaniola w Leśnej.

Wierni z Leśnej pojechali na pielgrzymkę do Lwowa. – 25 czerwca uczestniczyliśmy w uroczystości wprowadzenia relikwii bł. Jana Pawła II do lwowskiej katedry – mówi ks. Piotr Sadkiewicz, proboszcz parafii w Leśnej koło Żywieca. Lwowiacy bardzo przeżywali ten moment.

Parafianie z Leśnej również otrzymali relikwie błogosławionego papieża. Przekazał je im na zakończenie pielgrzymki 6 lipca podczas uroczystej Mszy św. w katedrze we Lwowie o. Sławomir Zieliński, delegat arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, metropolity lwowskiego. W nocy z 9 na 10 lipca wierni z Leśnej wrócili do Polski, przywożąc kapsułę z relikwiami do swojego kościoła.

Cenna pamiątka w podżywieckiej parafii

Leśna jak Lwów



Lwów. O. Sławomir Zieliński przekazuje relikwie bł. Jana Pawła II. Proboszcz ks. Piotr Sadkiewicz stoi po lewej

Pamiątka po bł. Janie Pawle II jest 106 relikwią wprowadzoną do leśniańskiego kościoła. Pierwszą, były relikwie św. Faustyny, zainstalowane w 2000 r.

– Obecność relikwii wielokrotnie inspirowała naszą parafię do konkretnych działań – mówi ks. Piotr Sadkiewicz proboszcz parafii. – Od wprowadzenia relikwii św. Faustyny i św. o. Pio rozwijają się dzieła miłosierdzia w parafii, m.in. honorowe

krwiodawstwo, bank dawców szpiku kostnego, działania związane z deklarami narządów do transplantacji. Beatyfikacja Jana Pawła II stała się niejako zwieńczeniem dzieła rozwijania kultu Bożego Miłosierdzia. Jestem przekonany, że gdyby nie papież, ten kult nie rozwijałby się na całym świecie z taką mocą. Jego postać jest wciąż wielką bazą pomysłów duszpasterskich.

Wystawy i koncerty na VII Festiwalu Ekumenicznym



USTROŃ. Wernisaż wystawy misyjnej w Muzeum Ustrońskim: Sylwia Cieślar (pierwsza z lewej) wolontariuszka misyjna, ustronński proboszcz ks. Antoni Sapota, szefowa muzeum Lidia Szkaradnik

Mieszkańcy i turyści odwiedzający Ustroń mogą skorzystać z propozycji VII Festiwalu Ekumenicznego organizowanego przez rzymskokatolicką parafię św. Klemensa, ewangelicko-augsburską parafię Apostoła Jakuba oraz Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne ChSE. Festiwal zainaugurował 9 lipca wernisaż wystawy Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego przygotowanej przez Sylwią Cieślar – studentkę z Ustroń, która 15 lipca wyjeżdża na misje do Peru. Do połowy sierpnia można oglądać zdjęcia i pamiątki przywiezione przez misjonarzy i wolontariuszy z Ameryki Południowej. Festiwalowe przedsięwzięcia odbywają się w obu świątyniach do 24 lipca. 17 lipca o 16.00 w amfiteatrze odbędzie się koncert w wykonaniu chórów: ewangelickiego z Drogomyśla i katolickiego z Zabrzega.

URSZULA ROGÓLSKA

Pieszko na Jasną Górę

TRWAJĄ ZAPISY NA 20. Pieszą Pielgrzymkę Diecezji Bielsko-Żywieckiej na Jasną Górę. Swój udział można zgłaszać w Księgarni św. Jacka w Bielsku-Białej przy dworcu PKS, w Księgarni Katolickiej w Kętach (Rynek 25), w Księgarni Parafialnej w Milówce oraz na stronie: www.pielgrzymka.

Bałyk w Beskidach



Rzesze sympatyków tradycji morskiej i rzecznej uczestniczyły w Święcie Morza na Podbeskidziu

MIĘDZYPOLSKIE BIALSKIE. Prawie 1500 osób uczestniczyło w uroczystościach upamiętniających wydarzenie sprzed 75 lat nad brzegiem jeziora w Międzybrodzu Bialskim. 13 grudnia 1936 r. przybyli do Porąbki wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, by otworzyć budowaną od 1928 r. pierwszą w wolnej Polsce zaporę na Sole, oraz metropolita krakowski bp Adam Sapieha, by dokonać jej poświęcenia. Tysiące ludzi manifestowało przywiązanie Polaków do rzek i jezior, ale przede wszystkim do skrawka Bałtyku i Pomorza, który w wyniku trak-

Droga Pamięci

OŚWIĘCIM. Zapalenie zniczy, żydowski kadysz i modlitwa w ciszy zakończyły Drogę Pamięci, która odbyła się na terenie byłego obozu niemieckiego Auschwitz-Birkenau. Był to kulminacyjny moment związany z pierwszą w historii wizytą członków Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów (ICJJ) w Oświęcimiu. Trzydniowe spotkanie pod hasłem „Religie i ideologie. Polskie perspektywy na przyszłość” rozpoczęło się 4 lipca w Krakowie. Przed pomnikiem ofiar w Birkenau Żydzi i chrześcijanie różnych wyznań

bielsko.pl. Pielgrzymka wyruszy 6 sierpnia z Hałcnowa, po Mszy św. o godz. 8.00, a zakończy się 11 sierpnia Mszą św. na jasnogórskim szczyście o godz. 14.00. Pielgrzymowaniu towarzyszą słowa „Nie lękajcie się...”, którymi rozpoczął swój pontyfikat bł. Jan Paweł II.

Wakacje z misjami

SZCZYRK. Przyjaciele misji oraz misjonarze, związani ze zgromadzeniem salezjanów i salezjanek, gościli w sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Górcie w Szczyrku. Swoim doświadczeniem misyjnym dzieliła się spędzająca urlop w Polsce s. Joanna Wala, salezjanka pracująca w mieście Bafia w Kamerunie, oraz Mirosław Kosiec, świecki wolontariusz pochodzący z Nidka koło Andrychowa. Spędził rok, pomagając misjonarzom w Limie, stolicy Peru. Przyjechał na odpoczynek, ale – jak mówi – nadal chce pracować na misjach. Sanktuarium odwiedzili także wolontariusze z koła misyjnego działającego przy Zespole Szkół Salezjańskich w Oświęcimiu, razem z opiekunem ks. Andrzejem Polichem SDB. Ubrani w peru-



Przyjaciele misji z Oświęcimia zachęcali do pomagania misjom w Peru

wiańskie stroje prezentowali pamiętki misyjne, które można było kupić, pomagając w ten sposób misjom w Limie.

Razem o prawdzie



Chłodna pogoda w pierwszych dniach Tygodnia Ewangelizacyjnego nie odstraszyła uczestników spotkania

DZIĘGIELÓW. „Mówcie prawdę” – to hasło 62. Tygodnia Ewangelizacyjnego, organizowanego przez Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, który odbywał się od 2 do 10 lipca. To największa taka akcja ewangelizacyjna w Europie Wschodniej.

– Program prowadzony jest głównie przez wolontariuszy: duchownych, nauczycieli, psychologów, pedagogów, teologów, lekarzy oraz studentów różnych kierunków. W tym roku tematy będą dotyczyły m.in.: przemocy, która obecna jest w naszych relacjach, rodzinach, szkołach i miejscach pracy, a także w zabawie i w seksie – informuje Bożena Giełma z biura organizatorów. Tydzień jest imprezą otwartą, ekumeniczną. – Współpraca międzywyznaniowa

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

Rowerowy rajd „Przez Polskę dla polskich hospicjów”

Jazda pomocy

Rok temu pierwszy przejazd zakończyli w Bielsku-Białej, w zacinającym deszczu. A w tym roku wystartowali stąd w pięknym słońcu.

Daniel Cader, tegoroczny absolwent Gimnazjum nr 7 w Bielsku-Białej, kupił rower dwa dni przed startem II Rajdu „Przez Polskę dla polskich hospicjów”. – Do udziału w tej imprezie zachęciła mnie pani dyrektor szkoły. Wiem, czym jest akcja Pola Nadziei, która jest prowadzona w gimnazjum. Nie miałem wątpliwości, że trzeba się włączyć – mówi. A jego kolega Łukasz Mleczek z Gimnazjum nr 3 dodaje: – W ramach Pól Nadziei zbieramy pieniądze na budowę hospicjum w Bielsku. Dziś włączamy się w rajd. Pojedziemy pierwszy odcinek – sześć kilometrów sprzed „Sfery” do kościoła w Bystrej Śląskiej.

Swoją ekipę zebrał też nauczyciele z Gimnazjum nr 11 – Joanna i Wojciech Gąsiorkowie. – Dzięki akcji Pola Nadziei, znamy panią Grażynę Chorążę, prezes Salwatorińskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego, które współorganizuje rajd. To szczytna idea.

Nie mogło nas tu zabraknąć – podkreślają.

Pamięci Babci

Trasa rajdu liczy ponad 1000 km. Rowerzyści ruszyli 9 lipca o 13.00 z placu Bolka i Lolka przy bielskiej Galerii „Sfera 2”. Czoło rajdu stanowi 22-osobowa grupa – dziesięciu Anglików i dwunastu Polaków, którzy w ciągu dziewięciu dni pokonają trasę do Gdańska, odwiedzając po drodze dziewięć hospicjów. W Bielsku-Białej do rajdu przyłączyło się 120 rowerzystów – ochotników, którzy przejechali pierwszy odcinek do Bystrej Śląskiej, cały etap – do Cieszyna lub dwa – do Chorzowa.

Trasę tegorocznego rajdu wyznaczają odwiedzane hospicja: Bielsko-Biała, Cieszyn, Chorzów, Częstochowa, Łódź, Wrocław, Toruń, Elbląg. 17 lipca rajd dotrze do Gdańska. Na mecie przywita go Fundacja Hospicyjna, dzięki której patronat honorowy nad akcją objęła Maja Włoszczowska, mistrzyni świata w kolarstwie górskim.

Inicjatorem rajdu jest Fundacja Babci Aliny z Penn k. Londynu. Założyli ją pochodzący z Bielska-Białej Janusz Holender i jego córka Ewa. Pomysł narodził się po śmierci matki Janusza – Aliny Holender. – Jesteśmy bardzo wdzięczni domowemu Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej, którego wolontariusze opiekowa-



Ewa Holender – inicjatorka i główna organizatorka przejazdu rowerowego „Przez Polskę dla polskich hospicjów”

li się babcią – mówi Ewa Holender. – Po jej śmierci poprosiłam, żeby pieniądze przeznaczone na kwiaty przekazać na potrzeby hospicjum.

W 2009 r. Holendrowie założyli fundację. Wszystkie pieniądze podarowane przez sponsorów przekazują na zakup konkretnego sprzętu medycznego i potrzeby hospicjów. Do tej pory organizacji udało się zebrać ponad 100 tys. zł wśród firm, znajomych, rodziny – zarówno wśród Anglików, jak i Polonii. – Tłumaczę im, jak wielką pomocą są wolontariusze dla naszych chorych i dla nas, którzy mieszkamy tutaj – mówi Ewa.

Rowerowa pomoc

Jednym z pomysłów Ewy był także rajd rowerowy, który popularizowałby idee hospicyjne. Najpierw sama chciała przejechać z Gdańska do Bielska szlakiem polskich hospicjów. Pomysł podchwycili jej angielscy przyjaciele. Połączyli przyjemne z pożytecznym – pasję jeżdżenia na rowerze i chęć poznania Polski z ideą pomocy hospicjom, która do Polski trafiła z Anglii. Wielu z nich także zaangażowało się w pozyskiwanie pieniędzy dla polskich placówek. Koszty związane z rajdem jego uczestnicy pokrywają sobie sami.

Przed startem rajdu w Bielsku jego główni uczestnicy mieli okazję spotkać się na uroczystym śniadaniu z wolontariuszami Hospicjum Świętego Kamila i jego szefową lek. med. Anną Byrczek. Natomiast Salwatorińskie Stowarzyszenie Hospicyjne zaprosiło rowerzystów na teren budowy hospicjum stacjonarnego. Jeszcze w tym roku obiekt uzyska stan tzw. surowy zamknięty.

Rajd otworzyli prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult oraz biskup Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, który razem z ks. Piotrem Schorą SDS z parafii NMP Królowej Polski dekorował rowerzystów żonkilami – symbolami ruchu hospicyjnego.

Urszula Rogólska



Księża dekorowali rowerzystów żółtymi żonkilami – symbolami ruchu hospicyjnego



Rowerzystom na pierwszym etapie do Bystrej i Cieszyna towarzyszyło ponad stu bielszczan – ochotników

Bielsko-Biała na kolanach

ADORACJA

EUCHARYSTYCZNA.

Jeśli oczy są zwierciadłem duszy, to wiadomo skąd spokój i iskry ogromnej życzliwości w spojrzeniu sióstr klarysek od Wieczystej Adoracji z Kęt. O takich oczach marzą też mieszkańcy Bielska-Białej.



tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urszula.rogolska@gosc.pl

W 25. numerze „Gościa” w tekście „Tylko przed Bogiem” ks. Tomasz Jaklewicz pisał o parafii we francuskim miasteczku Sanary-sur-Mer, gdzie znalazło się 168 osób, które postanowiły przez wybraną godzinę w tygodniu adorować Najświętszy Sakrament. Jedna godzina na osobę. I wielka wiara, że taka godzina przyniesie przemianę w życiu tych 168 osób i całej wspólnoty, której sprawy powierzają Panu Bogu. Są wśród nich nie tylko osoby starsze, które – jak się wydaje – z zasady mają więcej wolnego czasu. Są młodzi, ludzie aktywni zawodowo.

Gotowi

W tegoroczną wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, 11 czerwca, pod namiotem na terenie Akademii Techniczno-Hu-

manistycznej Antonello Cadeddu, włoski kapłan pracujący wśród najuboższych w brazylijskim São Paulo, zawołał: – Miasto Bielsko-Biała zmieni się, jeśli zdecydujecie się adorować Najświętszy Sakrament przez 24 godziny na dobę. Jesteście na to gotowi?

Całodziennej adoracji trwa w kilku kościołach na terenie całej diecezji bielsko-żywieckiej. Ojciec Antonello poprosił, by zrobić kolejny krok – zdecydować się na całodobową, nieustanną modlitwę.

Gotowość adoracji zadeklarowało prawie 500 osób, z czego 208 z Bielska-Białej. Pierwszy raz spotkali się 19 czerwca w pallotyńskim kościele św. Andrzeja Boboli. To tutaj, w kaplicy z tyłu kościoła, w każdy piątek odbywała się wieczorna adoracja. Od czasu rekolekcji z o. Antonello postanowiono ją przedłużyć na całą noc z piątku na sobotę – od godz. 18.45 do 7.00. Organizatorzy rekolekcji zaproponowali, by na początek wszyscy, którzy zadeklarowali chęć wieczystej adoracji, włą-

czyli się w tę modlitwę. Co godzinę inna grupa ma swój „dyżur”. Wielu trwa przed Najświętszym Sakramentem przez całą noc, aż do sobotniej Mszy św. To czuwanie w ciszy, sam na sam z Jezusem eucharystycznym. Obecnie trwają prace związane z przygotowaniem miejsca by mógł tam być wystawiony przez całą dobę Najświętszy Sakrament.

Do całodobowej adoracji – na początek raz w miesiącu – przygotowuje się także parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa (przy bielskim dworcu), gdzie od lat trwa adoracja dzienna.

O takim miejscu wieczystej adoracji myśli także ks. dr Andrzej Mojżeszko, nowo mianowany proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Białej. Wstępem do niej będzie otwarcie kościoła przez cały dzień, by każdy, kto wejdzie do świątyni i zobaczy umieszczony nad drzwiami napis: „Przyjdźcie

Adoracja Najświętszego Sakramentu w I niedzielę miesiąca w katedrze św. Mikołaja. Na co dzień Jezus w monstrancji wystawiony jest w bocznej kaplicy

do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście”, nie napotkał zamkniętej kraty i wszedł do środka jak do domu, w którym czeka na niego Ten, kto pomoże. Architektonicznie kościół na razie nie jest przygotowany do adoracji wieczystej. – Pogrzeby czy śluby wymagałyby przerywania adoracji i chowania Najświętszego

Sakramentu – wyjaśnia ks. Mojżeszko. – Ale dostrzegam miejsce, gdzie mogłaby powstać taka kaplica. Mam nadzieję, że po uzgodnieniach z konserwatorami zabytków uda się takie miejsce przygotować.

Zaskoczeni

– Dla wielu adoracja w ciszy to poważne wyzwanie. Wszyscy potrzebujemy ciągłej formacji – dodaje Benon Wylegała, inicjator i organizator bielskich rekolekcji z o. Antonello. – Czuwając w nocy walczą też nierzadko z fizyczną sła-

bością. Zaproponowaliśmy więc wszystkim adorującym z całego miasta i diecezji, by spotykać się w pallotyńskim kościele w pierwsze soboty miesiąca o godzinie 19.15. Dodatkowo to dzień Matki Bożej – pierwszego tabernakulum. To Maryja jest wzorem adoracji doskonałej.

Gościem pierwszego spotkania z lipca był o. Bogdan Kocańda OFM-Conv, dyrektor Franciszkańskiego Domu Formacyjno-Edukacyjnego przy Sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie. Ojciec Kocańda podkreślał „wielkie zaskoczenie”, które jest prezentem Pana Boga dla każdego adorującego Najświętszy Sakrament. Rodzi się z tęsknoty za byciem w obecności Pana, a uczy pokory, wychodzenia z własnego egoizmu i staje się lekcją... służby drugiemu człowiekowi. Bo taka modlitwa rozpoczyna ewangelizację, służy następnym pokoleniom.

Szlaban dla sła

Czy takie bezczynne „marnowanie” czasu może zmienić miasto? Ojciec Antonello i jego współpracownicy o. Enrique Porcu przywołują przykład São Paulo. Ojcowie założyli tam wspólnotę Przymierze Miłosierdzia, której charyzmatem jest głoszenie Ewangelii najuboższemu. Pracują wśród dilerów narkotyków, gangsterów, prostytutek i ludzi dotkniętych ich czynami. Prowadzą przedszkola, ośrodki socjalne, realizują różne pomysły ewangelizacyjne. Przymierze Miłosierdzia ma ogólnokrajowy status stowarzyszenia użyteczności publicznej, a w 2003 r. zostało uhonorowane specjalnym odznaczeniem – brazylijskim Medalem Konstytucji. Kiedy ojcowie wzywają do nieustającej modlitwy, wiedzą co mówią – ich posługiwaniu najuboższemu towarzyszy wieczysta Adoracja Najświętszego Sakramentu w jednym z kościołów w mieście.

Podczas jednego ze swoich pobytów w Polsce opowiadali o „bramie narkotykowej” – miejscu na granicy z Argentyną i Paragwajem, skąd narkotyki trafiają na teren całej południowej Brazy-

lii. Podczas Mszy św. odprawianej w tamtej okolicy o. Antonello powiedział zgromadzonym, iż czuje, że Pan prosi ich, by raz w miesiącu zbierali się na nocnym czuwaniu i modlili w intencji zapobiegania śmierci spowodowanej narkotykami. Okazało się, że nie było tygodnia, by ktoś tam nie ginął z tego powodu. Po siedmiu miesiącach ojciec spotkał się z liderem ruchu charyzmatycznego w tym mieście. Ten wyznał ze smutkiem, że ojciec miał rację. Przez pięć miesięcy czuwali i wtedy nikt nie zginął. Kiedy zaprzestali modlitwy, śmierć wśród młodych wróciła.

Jak podkreślał o. Bogdan Kocańda w Bielsku-Białej, adoracja Jezusa eucharystycznego to ten moment, kiedy żadne zło nie ma dostępu do człowieka.

Na zdrowie! Duszy

W diecezji bielsko-żywieckiej Jezus jest adorowany nieustannie przez siostry klaryski w Kętach, już od przeszło 100 lat. Do Kęt siostry przybyły 10 stycznia 1910 roku, a 6 lutego 1910 r. biskup Anatol Nowak dokonał uroczystego wystawienia Najświętszego Sakramentu. Od tego dnia trwa w Kętach nieprzerwanie adoracja Jezusa. 21 listopada 1999 r. biskup Tadeusz Rakoczy ogłosił to miejsce lokalnym Sanktuarium Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu.

– Jako siostry kontemplacyjne jesteśmy powołane do ciągłej wewnętrznej modlitwy. Odmawiamy całą liturgię godzin i każda z nas ma przywilej odprawienia godzinnej adoracji w ciągu dnia. W nocy adorujemy Najświętszy Sakrament, zmieniając się co dwie godziny – mówią kęckie klaryski.

Czy takie zaangażowanie modlitwne może mieć wpływ na zdrowie? Na pewno! Wystarczy odwiedzić siostry w Kętach. Na pewno adoracja nie zamyka na świat wokół. Wystarczy chwila rozmowy z siostrami, by dostrzec w nich odbite światło Jezusa Miłosiernego – ogromną życzliwość, ciepło, otwarcie na wszelkie sprawy i problemy każdej osoby, diecezji i kraju.

Poszukiwacze Skarbu



BENON WYLEGAŁA, CZŁONEK ZJEDNOCZENIA APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO, PARAFIA ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

– Eucharystia i wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu, to najpiękniejszy dar od samego Pana Boga, jaki kiedykolwiek mogliśmy dostać. Pozwala nam uczyć się, jak wielkim skarbem jest modlitwa w ciszy, za którą wielu dziś tęskni. Ale nie jest ona łatwa w dzisiejszym świecie różnych hałaśliwych bodźców. Ciszy trzeba się uczyć słuchać, to umiłowana siostra modlitwy. Stąd pomysł miesięcznych spotkań formacyjnych dla osób adorujących Najświętszy Sakrament, które mają trzy podstawowe cele: poznawać tajemnicę Eucharystii, Niepokalanego Serca Maryi i wzrastać, trwając przed Panem na modlitwie w ciszy.



KS. DR ANDRZEJ MOJŻESZKO, PROBOSZCZ PARAFII OPATRZNOŚCI BOŻEJ W BIAŁEJ

– Kiedy chodziłem szlakami św. Jakuba w Hiszpanii, nieraz czułem wielki ból z powodu zamkniętych kościołów. Nie można było wejść aż do 80 proc. świątyni na szlaku. Wtedy pomyślałem, że jeśli kiedyś dane mi będzie być proboszczem, na pewno otworzę kościół. Cztery lata temu na szlaku Camino trafiłem do dwóch kościołów, które nie tylko były otwarte, ale i... byli tam ludzie! To były kościoły, w których był wystawiony Najświętszy Sakrament... Zapamiętałem to sobie. Trzecim argumentem jest dla mnie parafia św. Józefa na Kole w Warszawie, gdzie od 20 lat trwa wieczysta adoracja. Chciałbym, żeby tak było i w Białej. Na początek w ciągu najbliższych tygodni zostanie otwarty kościół – przez cały dzień.



S. BONAWENTURA, KLARYSKA Z KLASZTORU W KĘTACH

– Idea wieczystej adoracji to coś pięknego. Nic więcej człowiek nie może podarować Bogu jak swój czas, On ma dla nas wieczność. Patrząc na Jego eucharystyczne Oblicze i przemieniać się w Niego to największe szczęście tu, na ziemi. To tu jest najbardziej intensywna Jego Obecność. Kto to odkryje, to tak jakby skarb znalazł. Chwile spędzone przed Najświętszym Sakramentem zmieniają człowieka na zawsze i na lepsze, tak więc odwagi w realizacji!

Dzienna adoracja Najświętszego Sakramentu

BIELSKO-BIAŁA

- katedra św. Mikołaja
- kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa (przy dworcu)
- kościół św. Jana Chrzciciela (Komorowice)
- kościół sióstr redemptorystek w Starym Bielsku – III niedziela miesiąca

ANDRZYCHÓW – kościół św. Macieja

CIESZYN – kościół św. Marii Magdaleny

KĘTY – kościół Trójcy Przenajświętszej Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji (siostry adorują Pana Jezusa przez całą dobę, codziennie)

ŻYWIEC – konkatedra Narodzenia NMP

Nocna adoracja

BIELSKO-BIAŁA – kościół św. Andrzeja Boboli (pod Szyndzielnią)

– z piątku na sobotę od 18.45 do 7.00

Zapraszamy do wspólnego tworzenia wykazu miejsc, w których można w ciszy adorować Najświętszy Sakrament w diecezji bielsko-żywieckiej.



Nowa siedziba Wydziału Nauk o Materiałach i Środowisku ATH będzie gotowa w przyszłym roku. Na 3,5 tys. mkw. powierzchni będą cztery nowe sale dydaktyczne i 21 laboratoriów



Studenci ATH angażują się w szereg przedsięwzięć dla wszystkich mieszkańców miasta. Na zdjęciu: zacy kierunków medycznych uczą najmłodszych udzielania pierwszej pomocy

Jubileusz jedynej wyższej uczelni publicznej na Podbeskidziu

Ambitna dziesięciolatka

W swoje plany wciągnęła młodzież, osoby w „trzecim wieku”, a wkrótce zaprosi maluchy. Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej ma 10 lat.

Sejm RP zdecydował 19 lipca 2001 roku o utworzeniu Akademii Techniczno-Humanistycznej – jedynej wyższej akademickiej uczelni publicznej na Podbeskidziu. ATH kontynuuje tradycję ośrodka akademickiego utworzonego w Bielsku-Białej ponad 40 lat temu.

Studenci w każdym wieku

10-lecie akademii studenci i pracownicy świętowali już w mijającym roku akademickim, m.in. podczas Bielskich Juwenaliów czy 12. Beskidzkiego Festiwalu Nauki i Sztuki. W tym szczególnym roku tytuł doktora honoris causa ATH otrzymał prof. Jerzy Merksis, specjalista w zakresie konstrukcji i eksploatacji silników spalinowych, który współpracuje ze środowiskiem ATH od ponad 25 lat. Okazją do świętowania będzie również inauguracja roku akademickiego 2011/2012, zaplanowana na 10 października br. w Teatrze Polskim.

Przy ATH swoje miejsce znalazły osoby starsze – mają tu swój uniwersytet trzeciego wieku. Niedługo ruszą także zajęcia uniwersytetu dla dzieci. Ale najbardziej ambitnym planem 10-letniej uczelni jest przekształcenie jej samej w uniwersytet.

Profesor Ryszard Barcik, rektor ATH, mówi o dekadzie, jakiej na to potrzeba. Ale wielką ambicją uczelni jest, by stało się to w ciągu najbliższych pięciu, sześciu lat.

Dla 7,5 tys.

W połowie lipca zakończyła się rekrutacja kandydatów na studia w nowym roku akademickim. Być może ci kandydaci będą już opuszczać mury uniwersytetu.

W chwili utworzenia uczelnia prowadziła trzy wydziały i siedem kierunków studiów. Dziś – pięć wydziałów, 17 kierunków studiów z 43 specjalnościami, na których roku tytuł doktora honoris causa ATH otrzymał prof. Jerzy Merksis, specjalista w zakresie konstrukcji i eksploatacji silników spalinowych, który współpracuje ze środowiskiem ATH od ponad 25 lat. Okazją do świętowania będzie również inauguracja roku akademickiego 2011/2012, zaplanowana na 10 października br. w Teatrze Polskim.

Jak podkreśla rektor ATH, od kilku lat władze uczelni pilnie monitorują to, co dzieje się na rynku zatrudnienia. Wśród nowych specjalności znalazły się m.in. na polonistyce – medialna z podstawami dziennikarstwa oraz wiedza o kulturze; na kierunku filologicznym – hiszpański, chorwacki, czeski, rosyjski i słoweński język biznesu; na pedagogice – resocjalizacja oraz pedagogika wczesnoszkolna

i przedszkolna; na kierunku stosunki międzynarodowe – transgraniczne stosunki polityczno-gospodarcze. Na inżynierii środowiska – technologie materiałowe oraz cztery kierunki dyplomowania: ochrona przyrody i zrównoważony rozwój oraz ochrona litosfery, atmosfery i hydrosfery.

– ATH ma pięć tzw. kierunków zamawianych, czyli dofinansowanych z funduszy ministerialnych – podkreśla Mirosław Łukaszuk, rzecznik prasowy uczelni. – Dzięki temu najlepsi studenci otrzymują wysokie stypendia – do tysiąca złotych miesięcznie. W tym roku do kierunków: automatyka i robotyka, mechanika i budowa maszyn, informatyka oraz inżynieria środowiska doszło budownictwo.

Uczelnia rośnie w siłę

Rektor zwraca uwagę na stały rozwój inwestycji – rozbudowę gmachu, budowę nowej biblioteki i czytelnicy (zaczną funkcjonować od nowego roku akademickiego), stołówki, pracowni informatycznej dostępnej także dla mieszkańców miasta oraz na już powstałe udogodnienia architektoniczne z myślą o studentach niepełnosprawnych.

Dumą uczelni będą także dwa nowe laboratoria, na które władze województwa śląskiego przyznały uczelni 4 mln zł z funduszy unijnych. Laboratoria pozwolą na rozwinięcie współpracy uczelni z zakładami przemysłowymi. Zgodnie z zasadami przyjętymi dla tego typu inwestycji z funduszy unijnych, laboratoria i aparaturę do badań przez kilka lat

ATH będzie przemysłowi udostępniała bezpłatnie.

Urszula Rogólska

Sprawa regionu



PROF. ATH
DR HAB. INZ. RYSZARD
BARCIK, REKTOR
UCZELNI
– Przekształcenie akademii

w uniwersytet to proces bardzo złożony; trzeba go realizować punkt po punkcie. Po zebraniu informacji ze wszystkich jednostek ATH w lipcu przy udziale Fundacji Rektorów Polskich zostanie stworzony dokładny raport. On z kolei posłuży do opracowania założeń do strategii przekształcenia w uniwersytet, a następnie – już w przyszłym roku – samej strategii. Ten ostatni dokument szczegółowo określi, co w jakiej jednostce uczelnianej należy zrobić, aby spełnić wymogi. – Cieszymy się ze wsparcia, jakiego udzielili nam marszałek województwa śląskiego Adam Matusiewicz i Fundacja Rektorów Polskich. Ich pomoc oznacza bowiem, że rozwój naszej uczelni nie jest sprawą tylko naszą, wewnętrzną, ale całego regionu.

To tylko dwadzieścia minut na scenie. Ale po zasłużonych oklaskach dla aktorów widzowie siedzą w milczeniu na swoich miejscach. Bo po najnowszym spektaklu Teatru Grodzkiego Junior trudno tak po prostu wyjść.

„Czarodziejska Góra oraz kilka faktów z życia M.” – to najnowszy spektakl przygotowany przez artystów grupy juniorskiej, działającej przy Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym Teatr Grodzki od 2004 roku pod kierunkiem Marii Schejbal.

W zakłętym kole

Aktorzy: Diana, Halina, dwie Magdy, Marlena, Jacek i Paweł z emocjonalnym zaangażowaniem łączą na scenie dwie płaszczyzny scenariusza. Jedną nawiązuje do „Czarodziejskiej góry” Tomasa Manna, drugą to prawdziwa historia M. – jednego z podopiecznych ośrodka resocjalizacji młodzieży uzależnionej od narkotyków. M. próbuje uwolnić się od uzależnienia, ale wciąż wikała się w problemy. Planowany pobyt przedłuża się na lata. Czas płynie, M. wraca na terapię, potem znów do nałogu – jak w zakłętym kole. Dotyka dna. Historia M. jest prawdziwa. Jeszcze nie znalazła swojego końca i nikt nie wie, czy optymistyczny koniec nadejdzie. Opowieść o upływającym czasie i tym, jak go można stracić, to dramatyczne

Na anielskiej fali 90,2 FM



RADIO ANIOŁ BESKIDÓW
ul. św. Jana Chrzciciela 14,
43-346 Bielsko-Biała
tel. 33 821 20 00

nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000, 6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny”
w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Juniorzy Teatru Grodzkiego z policjantami

Czas i M.



– Szkoda marnować czas, który został nam dany – mówią młodzi aktorzy

ostrzeżenie młodych aktorów dla ich rówieśników.

– Próbujemy przez sztukę zniechęcić do brania narkotyków. Pokazać, że naprawdę warto dobrze wykorzystać dany nam czas życia, bo czas dzieciństwa, młodości nigdy nie wróci – mówią Diana Pilarczyk i Magda Kostuchowska.

Premierę spektaklu zaplanowano na 7 lipca podczas VI Przystanku PaT – Ostrołęka/Kadzidło 2011. Teatr Grodzki Junior ponownie weźmie udział w tym przedsięwzięciu.

Wolny świat

PaT – „Profilaktyka a Ty” to ogólnopolska akcja organizowana co roku w różnych miejscowościach Polski przez funkcjonariuszy z Zespołu Promocji Bezpieczeństwa Publicznego Gabinetu Komendanta Głównego Policji. W tym roku

tolickim Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży.

– Grupa powstała z inicjatywy podopiecznych ośrodka, którzy podczas terapii uczestniczyli w zajęciach teatralnych prowadzonych przez stowarzyszenie, a po opuszczeniu go, chcieli kontynuować przygodę ze sztuką – wyjaśnia Maria Schejbal, instruktorka teatralna „juniorów”.

Spektakl został przygotowany jako część realizacji projektu „Arteria” dzięki finansowemu wsparciu Komisji Europejskiej oraz ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podczas Przystanku PaT bielski teatr zaprezentuje także e-learningową platformę dobrych praktyk w dziedzinie sztuki, edukacji i terapii utworzoną i prowadzoną w ramach projektu, z której korzystać będą mogli nauczyciele, terapeuci i trenerzy.

„Arteria”: Sztuka-Edukacja-Terapia („Artery”: ART-Education-Therapy) znalazł się na liście przedsięwzięć nagrodzonych w europejskim programie grantowym. Wśród 50 wyróżnionych wniosków nadesłanych z całej Europy (274 zgłoszone propozycje) jest tylko jeden projekt polski.

Urszula Rogólska

R E K L A M A

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK	
OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA	
IZRAEL	2.820 zł
IZRAEL + PETRA	2.820 zł
IZRAEL + SYNJ	3.120 zł
IZRAEL + JORDANIA	3.250 zł
✈ WYLOTY Z KRAKOWA KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011 KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012	
Cena zawiera m.in.: transfer grupy z parafii na lotnisko przelet z opłatami lotniskowymi noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach*** śniadania i obiadokolacje ubezpieczenie KJJA (30.000 EUR) ubezpieczenie CP (choroby przewlekłej) ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR) „pakiet pielgrzyma” opieka pilota/opieka duszpasterska	
www.awertour.pl	
pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87 ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl	

Kapłan z pasją z parafii NSPJ w Pietrzykowicach

Motoserce

Na motocyklu można szukać wrażeń: dobić do setki w trzy sekundy, spalić gumę, przejechać pół kilometra na jednym kole. Ale dla księdza Przemka i jego kolegów z Beskidzkiej Grupy Motocyklowej jednoślada to po prostu hobby.

Jazda na motorze jest tradycją rodzinną – wyjaśnia ks. Przemysław Kramarz, wikariusz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pietrzykowicach. – Na motocyklu jeździł mój tata i dziadek. W piątej klasie szkoły podstawowej wsiałem na „Komara”. Od motoroweru albo skutera zaczyna swoją pasję większość motocyklistów. Potem przyszedł czas na większe maszyny.

Beskidzka Grupa Motocyklowa

Ksiądz Przemek – na razie jeszcze nieoficjalnie – kapelanuje Beskidzkiej Grupie Motocyklowej (BGM). To forum ludzi, których łączy miłość do jednośladów i internet. Mieszkają w Bielsku-Białej, Wiśle, Szczyrku, Żywcu, Cieszylinie, Suchoj Beskidzkiej, Wadowicach, Oświęcimiu, Kętach, a nawet w Rabce. Na co dzień spotykają się, rozmawiają, wymieniają uwagi, doświadczenia i porady, zasiadając przy komputerze podłączonym do sieci. Jest ich ponad 440. W ciągu trzech lat na witrynie forum. bgm.org.pl poruszyli ponad 2500 tematów: od ogólnych, dotyczących motoryzacji i życia w ogóle, poprzez ciekawostki techniczne i prawne, informacje o zlotach i innych imprezach aż po giełdę motocykli, części i akcesoriów. Kilka razy w roku spotykają się też w realu.

– Mamy Mszę świętą na rozpoczęcie w kwietniu i zakończenie sezonu – w październiku – wylicza



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Dla księdza Przemysława Kramarza jazda na motocyklu to także okazja do posługi kapłańskiej

ksiądz Przemek. – Na Świętego Mikołaja i Dzień Dziecka organizujemy akcje dla najmłodszych. Zimą zawozimy im prezenty, o które sami się staramy. Latem urządzamy przejażdżki, pokazy sprawnościowe i zabawy.

Serce motocyklistów

„Motoserce” – tak nazywa się akcja, którą członkowie BGM-u organizują dwa razy w roku w Bielsku-Białej i w Żywcu. Na umówiony wcześniej parking przy dużym centrum handlowym podjeżdżają ambulans oraz setki imponujących maszyn. Motocykliści sami oddają krew, a potem zachęcają do udziału w akcji krwiodawstwa także innych.

– Poruszając się po drodze, na co dzień mamy kontakt z wypadkami, wiemy, jak bardzo ich ofiarom potrzebna jest nasza pomoc – wyjaśniają.

Akcje sponsorują sami, namawiają do tego kolegów i znajo-

mych, zdarza im się propagować dobroczynne działania nawet wśród kibiców siatkówki. Imponujące jest jednak nade wszystko własne świadectwo, także to dotyczące bezpiecznego poruszania się po drogach.

– „Warzywo”, „Dawca” – tego rodzaju określenia przyłgnęły do motocyklistów – mówi ksiądz Przemek. – I są tacy, którzy zasługują na to miano. Trzy sekundy do setki, palenie gumy czy jazda na jednym kole dostarczają przeżyć podnoszących adrenalinę. Jednak BGM promuje bezpieczną jazdę i kulturalne zachowanie na drodze.

Rzeczywiście, kiedy czyta się wpisy forumowiczów, dają one świadectwo ludzi pokornych wobec praw fizyki i respektujących prawo.

– Wykluczaliśmy z naszego grona motocyklistę, który przechwalał się swoimi wyczynami, jednocześnie obnosił się z faktem,

iż nie posiada prawa jazdy na motocykl, nic sobie z tego nie robiąc – tłumacząc forumowicze. – Trzymamy się określonych zasad – dodają.

Motocykliści tworzą rodzinę opartą na swoistym kodeksie. Spotykający się w drodze pozdrawiają się, unosząc lewą dłoń. Kodeks pobudza także do solidarności: nie omija się kolegi czy koleżanki ze zdefektowanym motocyklem, ale spieszy się z pomocą. Organizują akcje mające poprawić wizerunek kierowcy jednoślada. „Patrz w lusterka, motocykle są wszędzie”, „Wszyscy się zmieścimy” – to wymowne hasła tych działań, które uczą wzajemnego szacunku oraz kultury użytkowników wszystkich rodzajów pojazdów.

Pasja posiadania motocykla

Jazda na motocyklu ma jeszcze jeden wymiar. To pasja. Najpierw posiadanie motocykla. Niektórzy mają ich kilka.

– Zwykle jeżdżę yamahą – mówi ksiądz Przemek. – Ale mam także zabytkowego junaka i WSK-ę. Tę ostatnią kupiłem od wdowy po pierwszym właścicielu. Oddając mi kluczyki, ze łzami w oczach przyznała, że mąż dbał o ten motocykl bardziej niż o nią.

Pasja, to nie tylko jazda, ale również godziny spędzone na czyszczeniu, pucowaniu, naprawach i konserwacji sprzętu. Lśniąca maszyna – dostojne chopery i smukłe ścigacze – dają radość nie tylko z samej jazdy, ale też cieszą oko i są dumą właścicieli.

– Nasze kontakty na forum, na zjazdach i podczas spotkań rozciągają się także na inne dziedziny i okoliczności życia – mówi ksiądz Przemek.

Członkowie BGM wiedzą, że jest księdzem. Przychodzą do niego jak do duszpasterza: porozmawiać, pożalić się, poradzić, wypowiedzieć. Proszą, żeby pobłogosławił ich małżeństwa, ochrzcił dzieci. To dowód na to, że w każdym środowisku potrzebny jest kapłan – świadek miłości Boga.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr